



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 WRZEŚNIA 1945 R.

Nr. 103

W dniu święta spółdzielców

W dniu dzisiejszym spółdzielcy obchodzą swoje święto. Jest to święto nie tylko działaczy spółdzielczych, jest to także święto szerokich rzesz ludowych, garnących się do ruchu spółdzielczego.

Przemiany demokratyczne w życiu naszego narodu, a w pierwszym rzędzie Reforma Rolna oraz wpływ zdobyty przez klasę robotniczą i chłopów na rządy i politykę w kraju wniosły do ruchu spółdzielczego nowy nurt, nurt płynący z głębi mas ludowych. Mamy na myśli powstały po Reformie Rolnej ruch spółdzielczy Samopomocy Chłopskiej, mający przed sobą niezwykle szerokie perspektywy rozwojowe, jak i ruch spółdzielczości fabrycznej, robotniczej.

W Polsce ludowej, demokratycznej, w Polsce, w której lud ma decydujący wpływ na władzę państwową, a najważniejsze gałęzie przemysłu transport, banki i lasy są w rękach państwa, ruch spółdzielczy może i powinien odegrać rolę doniosłą. I rzeczywiście już dziś ruch spółdzielczy może się pochwalić poważnym dorobkiem.

Przed ruchem spółdzielczym stoją dziś wielkie zadania. Spółdzielczość stać się musi istotnym narzędziem walki gospodarczej ze spekulacją i lichwą. Spółdzielczość, pracując nad pełniejszym i lepszym zaspokojeniem potrzeb mas pracujących może i powinna wpływać na poprawę położenia materialnego robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Przez rozwój swoich placówek gospodarczych ruch spółdzielczy winien zastąpić luki, jakie powstały w aparacie wymiany handlowej i w produkcji rzemieślniczej w wyniku niszczycielskiej polityki okupanta.

Przed ruchem spółdzielczym, a zwłaszcza przed spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej stoi obecnie szczytne zadanie doprowadzenia do końca dzieła Reformy Rolnej przez ogarnięcie ruchem spółdzielczym najszerzych mas pracującego chłopstwa i gospodarcze umocnienie indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Ruch spółdzielczy wciągając szerokie rzesze chłopów i rzemieślników w swe szeregi, może i powinien stać się poważnym narzędziem realizacji zamierzeń i planów Państwa. Ruch spółdzielczy może i powinien wytknąć szerokim masom chłopów i rzemieślników najprostszą i najłatwiejszą drogę dla wspólnego z klasą robotniczą pochodu ku nowym, bardziej sprawiedliwym formom gospodarki społecznej, ku Polsce rzeczywistości ludowej, ku Polsce sprawiedliwości społecznej.

W dniu święta ruchu spółdzielczego życzymy mu powodzenia w jego pracy na służbie ludu.

Edward Uzdański.

Nowy proces bandy NSZ w Łodzi

We wtorek, dnia 2 października, o godzinie 10 rano, w sali Teatru Wojska Polskiego, przy ulicy Cegielnianej, przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi odbędzie się rozprawa przeciw 2 członkom bandy NSZ — Winogrodzkiemu i Pawłczakowi, którzy dokonali napadu na sklep jubilerski przy ulicy 11-go Listopada w Łodzi.

Wyrok w procesie morderców NSZ 5-ciu członków bandy skazano na karę śmierci Pozostali otrzymali kary więzienia od lat 5-ciu do 10-ciu

Wczoraj o godzinie 8,30 wieczorem Najwyższy Sąd Wojskowy z Warszawy na sesji wyjazdowej w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie bandy NSZ-owców, którzy zamordowali tew. Zakrzewskich, nauczyciela Barczyńskiego i działacza Samopomocy Chłopskiej Górnika.

GRABSKI MARIAN, MAIK JERZY, WALASZCZYK JERZY, WARDAL HELENA i BANASIAK MIECZYSLAW skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie za przynależność do NSZetu, organizacji współpracującej z Niemcami i mającej obecnie za zadanie walkę z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, Wojskiem Polskim, Armią Czerwoną, która oswoiła ziemie polskie od niemieckich najeźdźców, z władzami Bezpieczeństwa Publicznego, Milicją Obywatelską, władzami administracji i organizacjami politycznymi, a w szczególności z członkami Samopomocy Chłopskiej, nauczycielstwa polskiego, PPRu i wytopienia ludności żydowskiej. Oskarżeni posiadali nielegalnie broń i wykonywali wyroki śmierci, wydawane przez NSZ.

TATAROWICZ ZYGMUNT skazany został na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. GRABSKI ANTONI i GRABSKA ANTONINA na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich. MIKSA STANISŁAW i MAIK KAZIMIERA na 5 lat więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich.

Wyrok jest ostateczny. Skazani mogą się odwołać do łaski Prezydenta.

O godz. 7-ej wieczorem w piątek rozpoczął się dalszy ciąg procesu morderców NSZ-owskich, z którego sprawozdanie podaliśmy w poprzednim numerze.

Pierwszy po przerwie składa zeznanie Jerzy Walaszczyk o pseudonimie „Postrach”, lat 19.

Przewodniczący: Opowiedzcie dokładnie o napadzie na Zakrzewskich.

Walaszczyk: W dniu 8 sierpnia byłem w domu i przyszedł Jurek i powiedział, żebyśmy poszli zabrać broń od kogoś do sam dokładnie nie wiedziałem. Drzwi były otwarte, weszliśmy do mieszkania. Kazaliśmy panstwu Zakrzewskim podnieść ręce do góry. Pani Zakrzewska pobiegła do drzwi. Ja stałem w drzwiach. Pani Zakrzewska zawróciła, skoczyła do okna. Klin strzelił i pani Zakrzewska upadła za okno. Jurek strzelał do pana Zakrzewskiego. Potem poleciliśmy. Poleciałem na wieś do „Specy”. Później z gazet dowiedzieliśmy się, że to zginęli PPR-owcy. Paweł i Spec powiedzieli wtedy, że się dobrze stało.

Przewodniczący: Jak dokonaliście zabójstwa Barczyńskiego?

Walaszczyk: Grabski stał z innymi pod furtką. Ja z Jurkiem weszliśmy do środka. Ja nie miałem broni ale wziąłem od jednego ze wsi Jurek oddał dwa strzały, ja trzy. Jak Barczyński nas się pytał kto my jesteśmy, odpowiedzieliśmy, że z Bezpieczeństwa.

Po zabójstwie wyszliśmy i zameldowaliśmy Specowi, że rozkaz wykonany. Następnie poszliśmy do Górnika. Ja przeglądałem papiery. Jurek i Klin zaczęli strzelać. Światło zgasło i wyskoczyliśmy przez okno. Poszliśmy potem do Suchowa. Spec jednak nie chciał dać zabijać Suchowa. Paweł z początku nie chciał się zgodzić na niewykonanie wyroku ale w końcu zaniechaliśmy projektowanej zbrodni.

Przewodniczący: Jaki był cel organizacji?

Walaszczyk: (młczy).

Przewodniczący: Jaką pensję pobierał oskarżony?

Walaszczyk: Nie — jak brat przywiózł plastik, to dostałem 510 zł. Miało to być za 10 dni.

Prokurator: Czy strzelanie do byłych partyzantów, którzy walczyli przed tym z Niemcami, a teraz są urzędnikami Bezpieczeństwa jest zbrodnia?

Walaszczyk: Tak, to jest zbrodnia.

Prokurator: Kto był dowódcą grupy egzekucyjnej?

Walaszczyk: Spec i Paweł. Następnie zeznaje Helena Wardal pseudonim Ramzesowa, że należała do AK podczas okupacji i do organizacji wstąpiła drugi raz w czwartku zwerbowana przez „Trzaskę”. Była łączniczką grupy „Orlika”, raz na tydzień wozila nielegalne gazety z Puław do Dębina. Twierdzi ona, że do Łodzi przyjechała aby zamieszkać tutaj, pracować i odsunąć się od organizacji. Pensję miała 1.000 zł miesięcznie. Z Grabskim mało rozmawiała. W żadnych posiedzeniach nie brała udziału, linii politycznej organizacji nie zna.

Prokurator: W ciągu dwóch tygodni przechowywanie dwóch wyroków śmierci to przecięt i tak dużo, może za dużo na ten krótki czas?

Wardal: Ja miałam te koperty, ale co w nich było to nie interesowało mnie.

Miksa Stanisława siostra Kubiaka — „Pawła” zeznaje, że przesyłała ukrywającemu się bratu żywność ale do konspiracji nie należała i łączniczką nie była tylko roznosiła kilka listów od brata do jego kolegów i od kolegów do brata. Dopiero podczas śledztwa dowiedziała się — twierdzi oskarżona — że jej brat jest bandyta należącym do nielegalnej organizacji.

Z kolei zeznaje następny oskarżony Banasiak Mieczysław. W zeznaniach twierdzi, że należał do PZP a w roku 1942 wstąpił do tej organizacji. W chwili wyzwolenia zapisał się do Milicji Wiciejkiej po jej rozwiązaniu pracował jako szewc.

„Paweł” był jego znajomym jeszcze z podziemnej organizacji AK i zwrócił się do niego

Banda „Błyskawica” na ławie oskarżonych



Z tyłu poza ławą obrońców siedzą w pierwszym rzędzie od lewej: Marian Grabski, pseudonim „Spec” — kierownik bandy (z wasami), Maik Jerzy — pseudonim „Jurek”, Walaszczyk Jerzy — pseudonim „Postrach”, Wardal Helena — pseudonim „Ramzesowa”. Poza nimi siedzą: od lewej Miksa Stanisława — siostra Kubiaka „Pawła”, szefka bandy, Banasiak Mieczysław — szewc, Tatarowicz Zygmunt — młynarz, Grabka Antonina — żona „Specy”, Grabski Antoni — szofer teatru W. P., Maik Kazimiera — siostra „Jurka”, pracownica Urzędu Bezpieczeństwa.

z prośbą żeby ten go przez parę dni przemocował. Było to parę dni po wkroczeniu Wojsk Radzieckich. Tymczasem mimo niezadowolnienia „Paweł” zamieszkał tam dłużej. Ostatecznie żona Banasiaka wyprosiła „Pawła”. Hajota zażądał kiedyś pisanie raportów o stanie Milicji i Bezpieczeństwa w gminie gdzie mieszka oskarżony. Banasiak bał się odmówić i ostatecznie dał mu jeden taki raport. Do organizacji nie należał i nie miał nic z nią.

Na tym zakończono pierwszy dzień procesu. W sobotę pierwszy zeznał Banasiak Mieczysław. Przygotowywał on raporty do „Hajoty”. Raporty te ujawniały stan liczebny milicji i ruchy wojsk rejonu Zakrętu, którego Banasiak był komendantem.

Prokurator: Czy za czasów okupacji niemieckiej również zbieraliście takie dane liczebne o składzie sił niemieckich.

Oskarżony: Nie, nie zbieraliśmy. Już po aresztowaniu Banasiaka w domu jego znaleźiono karabin maszynowy pochodzenia angielskiego.

Jako następny składa zeznanie Tatarowicz Zygmunt, młynarz ze wsi Krzeszowa, powiatu łęczyckiego.

Pewnego dnia, — opowiada oskarżony, — przysła do mojej zagrody piątka z Kubiakiem na czele. Prosił mnie o obiad i o nocleg. Po namowię zgodziłem się, aby zanocewali w sto dole. Rano wszyscy wstali i poszli nad staw myć się. Zauważyłem że każdy z nich miał przy pasie rewolwer. Wówczas powiedziałem do Kubiaka, którego znałem od dzieciństwa, żeby sobie poszli, bo mogą na moją rodzinę sprowadzić nieszczęście. Na drugą noc bandyci poszli sobie, otrzymawszy ode mnie 10 kilo maki na kłuski, których domagał się ode mnie Kubiak.

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony nie zameldował, że był u niego Kubiak z bandą, że ludzie ci są uzbrojeni i nie wiadomo co robią w okolicy? Czy oskarżony nie słyszał, że podczas tej ostatniej nocy zamordowali nauczyciela Barczyńskiego i Górnika? Przecież o tym pisano w gazetach i wszyscy już wiedzieli, co się stało?

Tatarowicz: Bałem się zemsty ze strony Kubiaka.

Antonina Grabka, żona „Specy” zeznaje, że żyła z mężem. Nie wiedziała wiele o jego pracy konspiracyjnej. Dopiero gdy go aresztowali zabrała materiał wybuchowy z komórki na górę i zaniósła do szwagra, Antoniego Grabskiego, który ten materiał ukrył u siebie w domu, żeby nie wpadł w niepowołane ręce oraz dlatego że może się kiedyś przydać.

Następnie Grabka opisuje jak w mieszkaniu jej zbierali się ludzie i radzili nad sprawami politycznymi, jak uchwalono, że należy żyć w ukryciu, bo są niepotrzebni w Polsce.

Z kolei składa zeznanie oskarżony Grabski Antoni.

Pewnego dnia w sobotę, przysła do mnie szwagierka i powiedziała że brat został aresztowany. Przyniosła do mnie materiały wybuchowe z poleceniem ukrycia ich i nie wydawania nikomu z wyjątkiem jej samej lub też niejakiego Kubiaka. Ponieważ Kubiaka nie znałem osobiście, powiedziałem jej że nikomu tego nie oddam, chyba jej samej. Materiał podzielilem na kilka zawiniątek i pochowałem w różnych skrytkach, tak by domownicy nie wiedzieli o niczym. Po kilku dniach zostałem aresztowany i przyprrowadzony do domu, a tam już wszystkie te zawiniątka były odkryte i leżały na stole.

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony nie donosił o tym do bezpieczeństwa.

Grabski Antoni: Tylko powodowany miłością braterską.

Następnie zeznaje Maik Kazimiera, pracownica kancelaryjna w więzieniu przy ulicy Dąglej w Łodzi. Oskarżona opowiada, że widziała raz u brata rewolwer i ostrzegała go, ale nie posłuchał. Potem, pewnego dnia przyszedł do nich Kubiak, znajomy brata, i zanocewał. W nocy rozległ się dzwonek, a wówczas jej matka wyszła na dwór zobaczyć kto puka. Matka nie otworzyła od razu tylko wróciła do domu, mówiąc do oskarżonej, by sama poszła otworzyć. W tym czasie Kubiak ułotnił się z domu.

Maikówna zeznaje, że nie chciała otworzyć z tego powodu, że nie znała przybyłych i dopiero gdy przy furtce poznała pewnego znajomego oficera z Bezpieczeństwa — otworzyła.

Prokurator: A dlaczego powiedziała, że nikogo nie ma w domu.

Maikówna młczy i nie daje odpowiedzi.

W dalszym ciągu przewodu sądowego kapitan Siedlecki, zaprzysiężony biegły opisuje powstanie organizacji NSZ.

Organizacja NSZ ma charakter wybitnie polityczny. Jest ona kontynuatorem akcji dawnych polskich partii reakcyjnych, które już w

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

Kronika Łódzka

Dom Propagandy PPR

Zapisy na kursy agitatorów przy domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, będą trwały od 1 do 3 października codziennie w godzinach 10 — 12 i od 16 — 18.
Przypomina się, że sekretarzem komórek o obowiązku wydelegowania odpowiednich kandydatów na pierwszy kurs.

Z powodów od dyrekcji niezależnych, otwarcie wystawy zatykowanej „Czym jest reakcja polska” zostaje odłożona na poniedziałek, dnia 1 października godzina 17.

Węgiel i nafta

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że od dnia 2. 10. wydawane będą przez Okręg Kart Zapotrzenia administratorom domów (czł. komitetów domowych) specjalne formularze t. zw. „Wykazy mieszkań” — służące do ustalenia racjonalnego rozdziału węgla i ropy na okres zimowy.

Wykazy się wymienione osoby, aby natychmiast podjęły „wykazy mieszkań” i po starannym wypełnieniu złożyły je w terminie od 2. 9. do 6. 10. w odnośnym Okręgu.

Ponieważ Wydział, Aprowizacji i Handlu pragnie w najbliższym czasie przystąpić do rozdawnictwa kart na węgiel i naftę, spólnie się do administratorów (czł. kom. dom.) aby „Wykazy mieszkań” były w terminie złożone gdyż po dniu 6. 10. żadne spóźnione wykazy przyjmowane nie będą.

Komunikat

Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych podaje do wiadomości wszystkim Zarządom Związków Zawodowych na terenie miasta Łodzi że przewidziane posiedzenie Zarządów Zw. Zaw. w dniu 1. 10. 1945 r. nie odbędzie się i zostaje przełożone na dzień 30. 10. 1945 r.

Pierwszy numer tygodnika „Pobudka”

Ukazał się 1 numer tygodnika socjalistycznego „Pobudka”. „Pobudka” stoi na stanowisku jedności klasy robotniczej, utrwalenia pokoju, ugruntowania władzy demokratycznej, która może taki pokój zapewnić, przeprowadzenia i pogłębienia takich reform społeczno-gospodarczych, które by wyeliminowały wpływy klas posiadających na życie i politykę Państwa.

Sytuacja dzisiejsza analizuje Wachowicz w artykule „Dzień dzisiejszy”, w wyniku analogii z r. 1918 stwierdzając, że wprawdzie „Dzień dzisiejszy” jest podobny do okresu po pierwszej wojnie światowej, ale proletariats dojrział i świadomy swojej roli nie da wydrzeć sobie owoców zwycięstwa w walce z faszyzmem.

Redagują: tow. Wachowicz, G. Timofiejew i Z. Mitzner.

Sprostowanie

Autor wczorajszego artykułu „Jak podnieść produkcję” Szymaszek B. jest majstrem przedsiębiorstwa „Biderman” a nie kierownikiem jak mylnie podaliśmy nie z winy redakcji.

Komunikat

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi podaje do wiadomości, że obecny Nr telefonu jest następujący: 259-60.

Zołnierze polscy z Włoch powrócą wkrótce do kraju

RZYM, (Polpress). „Union Jack” organ armii brytyjskiej we Włoszech, zamieścił wywiad z marszałkiem Aleksandrem, który w sprawie II Korpusu Polskiego oświadczył, że „11 tysięcy żołnierzy, którzy po większej części przybyli do korpusu także z Polski i którzy czekają na chwilę powrotu do swych domów, odpłyną, gdy tylko będą wolne transporty. Ja oczekuję — dodał marszałek Aleksander — że i inni Polacy zgłoszą chęć powrotu do Ojczyzny.” Dotychczas żadna decyzja w tej sprawie nie została jeszcze powzięta.

Rokowania gospodarcze między Anglią a USA

LONDYN, (Polpress). Jak donosi agencja Reutera, wśród delegacji angielskiej i amerykańskiej dla rokowań gospodarczych, przeważa pogląd, iż powrót sekretarza stanu Byrnesa z Londynu do Waszyngtonu przyspieszy rozmowy anglo-amerykańskie w sprawach handlowych i finansowych. W kołach amerykańskich przeważa zdanie, że dymisja kierownika gospodarki zagranicznej Sfanów Zjednoczonych Browley'a, przyczyni się do tego, iż już w niedługim czasie Amerykanie wystąpią z konkretnymi propozycjami gospodarczymi wobec Wielkiej Brytanii.

Depesza kobiet polskich w Anglii do marszałka Montgomery

LONDYN (Polpress). Sekcja kobiet przy Zjednoczeniu Polskim w Londynie wysłała do marsz. Montgomery następującą depeszę: „My kobiety-Polki, przebywając w W. Brytanii, wstrząśnięte wyrokiem Sądu Wojennego w Paderborn, skazującego na śmierć 4 młodych Polaków, prosimy Pana Marszałka o skorzystanie z prawa łaski, które Mu przysługuje oraz o rozwagę wyroku. Młodzi chłopcy, których szkołą i domem rodzinnym był obóz koncentracyjny, brutalnie poniewierani i maltretowani, rośli przez długie lata w nienawiści do swych oprawców. My, żony, matki i siostry, które poniosły największe straty w tej wojnie, prosimy o pomoc i sprawiedliwość.”

Podpisanie protokołów dodatkowych do umowy handlowej polsko-rumuńskiej

WARSZAWA, (Polpress). W Prezydium Rady Ministrów odbyło się podpisanie dwóch dodatkowych protokołów do umowy handlowej polsko-rumuńskiej, zawartej w Moskwie. Pierwszy z tych protokołów dotyczy wzajemnego obrotu towarowego, wymienia ich rodzaje i ceny dostaw artykułów rumuńskich dla Polski. W ramach tego układu Rumunia dostarczać będzie do Polski ropę naftową, tarcice (kopalniskie, rudę manganową, oraz szereg innych towarów wzmianką za polski koks i węgiel.
Drugi protokół dotyczy spraw transportowych, związanych z wykonaniem umowy handlowej polsko-rumuńskiej.
Umowę w imieniu rządu polskiego podpisał minister dr. Stefan Jędrzejowski, w imieniu rządu rumuńskiego szef delegacji p. Titus Cristureanu.

Nowe władze Stronnictwa Ludowego

Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Ludowego.
Obrady zagal ob. Stanisław Janusz, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W swoim przemówieniu podkreślił on ważność obecnie przeżywanej chwili dla historii chłopstwa polskiego i historii naszej demokracji. Następnie omówił sytuację, wynikającą z dążeń rezolucyjnych niektórych działaczy ludowych, poczem złożył sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej i osiągnięć Stronnictwa Ludowego.
Rada naczelna dokonała wyboru prezydium rady w składzie: prezes — Janusz Stanisław, wiceprezes — młn. inż. Grubecki, wiceprezes — Maślanka Józef, sekretarz — Ozga-Michański Józef.
Nowoobрани komitet naczelny wykonawczy Stronnictwa Ludowego ukonstytuował się następująco: prezes naczelnego komitetu wykonawczego — ob. Wincenty Baranowski, I wiceprezes — ob. dr. Putek, II wiceprezes — Bolesław Podedworny, sekretarz generalny — Korzycki, skarbnik — Mitura.
Można się spodziewać, że nowe władze Stronnictwa Ludowego wyprowadzą ruch ludowy z niebezpieczeństwa, w jakim się znalazł, wskutek rozbiłackiej roboty reakcji.

W kilku wierszach

Jak donosi agencja Reutera dowódca floty śródziemnomorskiej, admiral John Cunningham przemieści kwaterę główną z Włoch na wyspę ***

Korespondent agencji Reutera stwierdza, że uznanie rządu węgierskiego przez Narody Zjednoczone nastąpi w niedalekiej przyszłości.

Proces bandy NSZ-owców

(Dokończenie ze str. 1-ej)

roku 1905 prowadziły działalność reakcyjną i dokonywały mordów bratobójczych. Przed rokiem 1939 na czoło reakcji polskiej wysunął się ONR (Obóz Narodowo Radykalny), który podczas okupacji niemieckiej stał się patronem NSZ. ONR przed wojną starał się odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od zbliżającego się niebezpieczeństwa hitlerowskiego — napadami na stragany żydowskie i zajmował się gorliwie sianiem antysemityzmu. NSZ był partią wybitnie faszystowską, która współpracowała z Niemcami. W posiadaniu władz bezpieczeństwa znajduje się cały szereg dokumentów, przedstawiających umowy NSZ z gestapo niemieckim. Przed wybuchem powstania warszawskiego sztab NSZ przemieścił się do Cześć stochowy, gdzie występował oficjalnie, posiadał legatyną drukarnię w której drukowane były odezwę cenzurowane przez gestapo. Druga taka drukarnia NSZ-u mieściła się w Poznaniu, gdzie część nakładu odezw reakcyjności drukował pod nagłówkiem NSZ a część pod znienionym nagłówkiem PSZ (Narodowe Siły Zbrojne i Polskie Siły Zbrojne) a to z tego powodu, że wskutek ustawicznych mordów popełnianych na Polakach o innych zapatrywaniach politycznych wiedzieli, że społeczeństwo polskie zidentyfikowało bandycki związek.

Biegły odczytuje kilka rozkazów NSZ-etu do podwładnych oddziałów. „Interes Polski nie pozwala nam na osłabianie frontu niemieckiego — brzmiał rozkaz NSZ do „oficerów” propagandy — Tenże osłabienie frontu niemieckiego mogłoby tylko przyspieszyć inwazję bolszewicka. W sprzeciwianiu jednakże takiej inwazji na leży niezwłocznie przystąpić do oczyszczenia terytorium z wszelkich elementów komunistycznych. Tego chce interes Polski i interes zaprzyjaźnionych z nami Niemców.”

W dalszym ciągu biegły przedstawia depesze, wysłane przez krajową NSZ do Sosnkowskiego. Sosnkowski odpowiedział również depeszą: „Rad jestem z Waszego postanowienia i polecam podporządkować się dowódcy sił zbrojnych w kraju.”

Na mocy zawartego z Sosnkowskim układem dowódca NSZ Lesiński — został zastępcą generała Bora-Komorowskiego.

Brzygada NSZ pod dowództwem Nakoniecznikowa-Kukurowskiego w Częstochowie przedopuszczeniem kraju przeszła oficjalnie na żołąd niemiecki a wybranych ludzi skierowano do szkoły dywersantów.

Pierwszy zrzut wyszkolonych dywersantów nastąpił w okolicy Dwikoź. Ludzie zrzućceni z samolotów niemieckich mieli za zadanie współpracować z dywersantami ukraińskimi — Bandurami.

Dzieleni tych właśnie wyszkolonych dywersantów, równoprawianych z SS niemieckimi jest straszliwy mord w Wierchowinach, gdzie wymordowano całą ludność wiejską za współudział z Armią Ludową. W Wierchowinach NSZ-owcy zamordowali 194 osoby. Ci sami NSZ-owcy bandycki dokonali rozruchów w Krakowie, „Orlik” o którym wspominał oskarżeni w dzisiejszym procesie jest również członkiem NSZ-etu.

Po zakończeniu badania środków wybuchowych pios zabiera prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego major Trella, który w dłuższym przemówieniu charakterystycznie przestępstwo czynu popełnione przez oskarżonych zbioru narzy. (Przemówienie prokuratora Trella zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Prokurator zażądał kary śmierci dla Grabkiego Mariana, Maika Jerzego, Walszczyka Jerzego, Banasiaka Mieczysława i Wardalowej Heleny. W stosunku do pozostałych oskarżonych prokurator zażądał kary więzienia od lat 5 do 10.

Przez cały czas przewodu sądowego na Sali rozpraw był obecny proces Najwyższego Sądu Wojskowego generał Tarnawski. K.

Ciekawa inicjatywa fabryki radzieckiej

Przedsiębiorstwa ciężkiego przemysłu w Związku Radzieckim rozbudowane z wielkim rozmachem w okresie wojennym, przechodzą obecnie na gospodarkę pokojową. Nie ograniczając się jednak do wzmożonej produkcji pokojowej, podjęły one inicjatywę w dziale elektryfikacji wsi, ak również w dziale niesienia pomocy mniejszym przedsiębiorstwom i warsztatom.

Uralskie zakłady budowy maszyn — jeden z najpotężniejszych zakładów przemysłowych ZSRR — rozpoczęły produkcję przedmiotów codziennego użytku. Przytąpiono do produkcji naczyn aluminiowych i zorganizowano wytwórczość ebuwia skórzanego, gumowego i wołokowego. Jednocześnie Fabryka Uralska, pragnąc przyjąć z pomocą niewielkim przedsiębiorstwom Uralu, zapotrakuje je w najpotrzebniejsze urządzenia i szlance i udziela wskazówek technicznych. Odpadki produkcji przekazuje się małym przedsiębiorstwom, które przetwarzają je na artykuły codziennego użytku.

Uralska fabryka broni imienia Stalina, która podczas wojny wyprodukowała dziesiątki tysięcy dział, również dopomaga przedsiębiorstwom mniejszym. Otrzymują one od fabryki odpadki produkcji, narzędzia i warsztaty. Wiele innych przedsiębiorstw przemysłowych kraju idzie za

przykładem fabryki Uralskiej i fabryki imienia Stalina, udzielając pomocy spółdzielcom wytwórczym i przemysłowi chłopskiemu, do wydatnie przyczynia się do polepszenia i rozszerzenia produkcji tych ostatnich.

W Leningradzie czynna jest fabryka imienia Stalina, produkująca potężne turbiny dla wielu elektrowni kraju. Obok tego fabryka przystąpiła ostatnio do budowy niewielkich turbin o mocy od 30 do 60 kw, przeznaczonych do elektryfikacji okręgów wiejskich. Turbiny te można zainstalować nawet na strumieniach o nieznacznym przepływie wody, gdyż użytkują one tylko do 2 metrów sześciennych wody na sekundę, i nie wymagają przy tym kosztownych urządzeń (wystarczy zwykła tamna ziemna). Taka turbina może dać światło elektryczne 600 zagrodom chłopskim lub uruchomić 15 młocznarń, czy też 5-6 młynów.

Sporo takich turbin zainstalowano już w kołchozach okręgu leningradzkiego. W ciągu najbliższych 2 miesięcy zamierza się wykończyć 30 turbin tego typu. Zasnaczyć należy, że fabryka przystąpiła do produkcji małych turbin z własnej inicjatywy. Produkcja małych turbin nie jest objęta państwowym planem produkcji wielkich turbin. Produkcja ta nie pociąga za sobą ko-

nieocności dodatkowego zatrudnienia robotników, ani nie wymaga korzystania z urządzeń, potrzebnych dla zasadniczej produkcji.

Elektryfikacja wsi i gospodarstw w Związku Radzieckim ma swoją historię. Jest to dziełna, którą zajmowano się już od dawna. W swoim czasie na Ukrainie w operacji o Dnieprowską elektrownię zelektryfikowano liczne gospodarstwa wiejskie w kilku okręgach. Cała wytwórczość wiejska była przedstawiona na urządzenie, poruszane elektrycznością. Wojna przerwała tę pracę. Obecnie przystąpiono do elektryfikacji wiejskich gospodarstw z wzmożoną siłą.

Znacząca godną uwagi jest fakt, że prace te zainicjowały załogi robotnicze. Tak na przykład na Uralu, w okręgu Swierdłowska przedsiębiorstwa przemysłowe podjęły się elektryfikacji tysięcy kołchozów i 36 stałych traktorów. Uralska fabryka budowy maszyn, o której była mowa powyżej, prowadzi elektryfikację rejonu Manciżskiego. Fabryka przystąpiła do budowy w tym okręgu 11 hydroelektrowni wodnych i 15 elektrowni parowych. W najbliższym czasie cały rejon będzie korzystał z energii elektrycznej: oświetlenie elektryczne otrzymają domy pracowników kołchozów, kina, kluby, przedszkola, szpitale, żłobki i szkoły. Ogółem otrzyma światło w tym rejonie 7,5 tysięcy budynków mieszkalnych i budynków użyteczności publicznej. Ponadto

młyny, młockarnie i inne maszyny rolnicze będą korzystały z napędu elektrycznego.

Pracownicy kołchozów własnymi siłami wykonywują wszelkie roboty ziemne, budują tamy i ustawiają słupy. Elektryfikacja całkowicie zmieniła oblicze tego rejonu, do dnia 28-ego rocznicy Rewolucji Październikowej będzie on całkowicie zelektryfikowany.

Elektryfikacja gospodarstw wiejskich ma miejsce nie tylko na Uralu, lecz i w innych republikach oraz okręgach Związku Radzieckiego. Niedawno zakończono budowę elektrowni wodnej w dalekim Karabachu Górskim (na Zakaukaziu) gdzie w dolinie głębokiego wąwozu płynie rzeka górská Terter. Ta pierwsza siłownia wodna w Karabachu Górskim została wybudowana przy pomocy robotników bakińskich. Dostarczy ona energii wielu kołchozom i przedsiębiorstwom tego okręgu.

Inicjatywa twórcza mas pracujących Związku Radzieckiego jest niezwykle charakterystyczna. Podczas wojny cały wysiłek milionowych rzesz robotników nastawiony był na pomoc dla armii na przyspieszenie dnia zwycięstwa. W chwili obecnej jedynym dążeniem robotników rosyjskich jest — jak najszybsze zaleczenie ran, spowodowanych przez wojnę, ułatwienie życia i pracy milionom ludzi, podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego społeczeństwa pracującego. (Ł)



GŁOS CHŁOPIŃSKI

Wieś a święto spółdzielczości

Dzień 30 września, dzień święta spółdzielczości w Polsce, ma w tym roku specjalne znaczenie dla naszej wsi. Dziś, po raz pierwszy w historii, biorą udział w uroczystościach przedstawiciele spółdzielni prawdziwie wiejskich, prawdziwie chłopskich — „Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej”. Mówiąc — po raz pierwszy w historii, mam na myśli fakt, że istniejące do tychczas na wsi spółdzielnie, nie miały zasadniczo ze wsi nie wspólnego. Były to najczęściej oddziały lub pododdziały „spółdzielni powiatowych, tworzone przeważnie według branz, często zbiurokratyzowane. Rolnicy — ówczesnym należeli do nich, płacili udziały i składki, — zazwyczaj przy końcu roku obrachunkowego płacili dodatkowe składki na pokrycie deficytu, bo tak przeważnie bywało, że panowie kierownicy przysłani z góry — „dobrze wyglądali”, byli dobrze ubrani, kształcili swoje dzieci, a nawet przygotowywali posiłki. Członkowie faktycznie żadnego wpływu na bieg pracy w spółdzielni nie mieli, bo kontrola była od góry z powiatu, czy z województwa, i rzadko się zdarzało ażeby któraś spółdzielnia wyszła na swoje i żeby coś z tego kapła dla członków.

Dziś, w ramach pracy Związku Samopomocy Chłopskiej powstały na wsi spółdzielnie dotychczas u nas nie spotykane. Podstawą tej nowej formy spółdzielczości są samodzielne spółdzielnie gminne, kontrolowane bezpośrednio przez swoich członków. Członkowie tych spółdzielni sami dzielą między siebie roczne zyski.

Celem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, jest zaspokajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Aby tego dokonać spółdzielnie zakresły sobie szerokie pole działania. Nie ograniczają się tylko do sklepów, ale prowadzą wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa własne i dzierżawione w zakresie produkcji rolnej, przemysłu rolnego, handlu rolno hurtowego i detalicznego, a więc takich jak: techniczne warsztaty reparacyjne, młyny, gorzelnie, krochmalnie, przetwórnictwo owoców i t. d. poza tym przedsiębiorstwa o własnej produkcji, oparte na zagospodarowaniu przejętych resztek po rozparcelowanych majątkach, a to: sady, chmielniki, pasieki siawy rybne i t. p.

Produkty z tych przedsiębiorstw, spółdzielnie mają prawo zbywać na rynku po cenach komercyjnych, (prócz spirytusu). Dochody z jednego przedsiębiorstwa spółdzielnie zazwyczaj zużywają na inne inwestycje i tak naprzykład, za uzyskane dochody ze sklepów uruchamia się młyny, krochmalnie i t. p. Tyle jeśli chodzi o stronę materialną.

Dla wypełnienia drugiej części swojego założenia — „zaspokoić potrzeby kulturalne swoich członków”, — spółdzielnie zamierzają organizować w ramach dochodów z własnych przedsiębiorstw — różne instytucje i imprezy o charakterze kulturalno-oświatowym, a więc: domy ludowe, teatry ludowe, szkoły i specjalne kursy rolnicze i t. p.

Dla podniesienia zaś kultury rolnej urządza się gospodarstwa pokazowe, wystawy rolnicze i t. p. imprezy pogłębiające wiedzę agronomiczną. Nie zapomina się także o zdrowotności wsi. Już są robione plany jak organizować na wsi ośrodki zdrowia, przychodnie lekarskie, kliniki weterynaryjne i t. d. Na razie główny nacisk kładzie się na rozbudowanie spółdzielczości. Rozwój Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, jest na dobrej drodze, bo już dziś po kilku zaledwie miesiącach pracy, mamy na terenie Polski 1.029 spółdzielni gminnych. Jedynie tylko na terenie województwa łódzkiego jest już 97 spółdzielni zarejestrowanych, 34 w rejestrze, a prócz tego w ostatnich dniach zorganizowano 4 hurtownie powiatowe w Radomsku, Łasku, Wieluniu i Brzezcinach. Przyszłość rokuje spółdzielniom samopomocy jak najlepsze nadzieje.

Udało się zlikwidować szereg zatargów terenowych ze Spółdzielnią „Społem” i dziś współpraca układa się lepiej. Dziś już Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej rozporządza własnym majątkiem. Ostatecznie zaś przejęcie resztek — (które nawiasem mówiąc, idzie

Należności za dostarczone świadczenia rzeczowe będą natychmiast uregulowane

W ubiegłym roku gospodarczym słuźne utyskiwania wśród rolników wywołał fakt, że organizacje przeprowadzające skup produktów rolnych, dostarczanych z tytułu obowiązkowych dostaw, z braku odpowiednich kredytów często zalegały z zapłatą należności. Należności te były regulowane nieraz po upływie kilku miesięcy. Oczywiście, powodem tego stanu rzeczy były trudności organizacyjne i finansowe,

spowodowane powojennym chaosem. Obecnie kres temu stanowi rzeczy położyła instytucja Ministra Aprowizacji i Handlu, przewidująca uruchomienie na celu skupu obowiązkowych dostaw w roku gospodarczym 1945/46 następujących kredytów w Banku Narodowym: zaliczkowego w wysokości 20 milionów zł i obrotowego w wysokości 300 milionów zł. Narodowy Bank Polski otwiera te kredyty

Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, a ta z kolei udzieli ich „Społem” Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P., przeprowadzającemu akcje skupu świadczeń od rolników, przy czym powiatowe spółdzielnie rolno-handlowe są obowiązane z chwilą dokonania dostawy, natychmiast regulować za nie należność. Należy dodać, że kredyty wspomniane w żadnym wypadku nie mogą być użyte na inne cele.

Rozwój oświaty na wsi

Jednym z najważniejszych zagadnień, jakie stoja przed nami do rozwiązania w związku z przebudową wsi polskiej jest problem oświaty rolniczej. Rządy sanacyjne zupełnie nie dbały o szkolnictwo rolnicze. W interesie kapitalistyczno-obszarniczych rządów leżało utrzymanie chłopów w ciemnocie.

Najlepszym tego dowodem jest przykład wsiety z terenu naszego województwa. W województwie łódzkim do r. 1939 istniały szkoły rolnicze powiatowe w liczbie jedenastu i jeden Uniwersytet Ludowy.

Trzyletni plan rozbudowy szkolnictwa rolniczego dla terenu naszego województwa przewiduje założenie 5 liceów rolniczych, 36 szkół powiatowych, w tym 2 specjalnych, 190 szkół gminnych i 14 Uniwersytetów Ludowych. Główną przyczyną, nie pozwalającą urzeczywistnienia tego trzyletniego planu jeszcze w ciągu bieżącego roku, jest silnie odczuwany brak wykładowców do tegorodzaju szkół fachowych. Na przyspieszonych kursach pedagogicznych oraz szkołach wyższych przygotowują się nowe kadry nauczycieli dla szkół rolniczych.

Reakcja chce ciemnoty

Do historii niesławnej musi przejść dotychczasowy brak przygotowania fachowego nowego rolnika. Praca w gospodarce zaniedbanego ojca nie może być dalej wykształceniem zawodowym chłopca.

Przed chłopskim dzieckiem stoi dziś otwarta szkoła rolnicza, w której udostępni mu się wiedzę fachową i wykształcenie ogólne. Szkoła rolnicza musi zaspokoić potrzeby wiedzy wsi. Gimnazja, szkoły, gimnazja i licea rolnicze, ogrodnicze, hodowlane, spółdzielcze do akademii rolniczej i uniwersytety ludowe włączają się gotowe przyjąć chłopskie dzieci, udostępnić im wiedzę.

Kilkumiesięczna praca władz oświatowych Polski demokratycznej dała zdumiewające wyniki. Oprócz dawniej istniejących szkół zostały uruchomione 2 nowe licea rolnicze, 3 szkoły powiatowe, 25 szkół gminnych, 2 Uniwersytety Ludowe. W stadium organizacji znajduje się 7 powiatowych i 64 gminnych szkół rolniczych oraz 1 Uniwersytet Ludowy.

Polska demokratyczna dba o to, aby oświata dotarła do najdalszych zakątków wsi polskiej. W Polsce robotniczo-chłopskiej musi zniknąć chłop-analfabeta. Chłop polski stanie się nowoczesnym rolnikiem-fachowcem, który przez podniesienie kultury rolnej podźwignie ogólny dobrobyt kraju.

Reakcja i jej satelici, którzy nienawidzą reformy rolnej, dzierżawcy i administratorowie, z zamąganymi ze zgrozy rękami patrzą na tę profanację dawnych kapłanków wstecznicstwa, na pałace magnackie, zajęte na szkoły i świetlice dla młodzieży wiejskiej. Ale nie tylko patrzą niechętnie, ale i próbują podważyć te osiągnięcia chłopów.

Wiadomości rolnicze

Akcja siewna na terenie woj. łódzkiego jest w pełnym toku. Jak wynika z dotychczasowych raportów do dnia 20 b. m. na ogólną ilość przewidzianą pod zasiewy jesienne 514.150 ha ziemi zasiano już 378.090 ha co stanowi 73 procent. Orki dokonano przeważnie końmi i krowami. W niektórych powiatach jak Skierzwice i Piotrków zmobilizowano do akcji siewnej konie z miast. Jak raportują powiaty, traktory Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych pracują słabo, zaoraly dotychczas bardzo nie wiele. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa powinna się tym bliżej zainteresować.

Na dzień 20 września obsiano: 46.598 ha żyta, co stanowi 10 procent ilości przewidzianej, 1504 ha pszenicy ozimej, co stanowi 3 i pół procent. Zboż kwalifikowanych przewiduje się wysiać 50 tysięcy ton żyta i 9 tysięcy ton pszenicy, co stanowi 10 — 12 procent całych obsiewów.

W ramach pomocy siewnej Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło dla woj. łódzkiego 1.600 ton żyta i 140 ton pszenicy, z czego tysiąc ton przydzielono dla chłopów z terenu poligonu sieradzkiego.

Reakcja i jej satelici, którzy nienawidzą reformy rolnej, dzierżawcy i administratorowie, z zamąganymi ze zgrozy rękami patrzą na tę profanację dawnych kapłanków wstecznicstwa, na pałace magnackie, zajęte na szkoły i świetlice dla młodzieży wiejskiej. Ale nie tylko patrzą niechętnie, ale i próbują podważyć te osiągnięcia chłopów.

Poradnik rolnika

Zabezpieczmy zbiory ziemniaków

Zbiór ziemniaków w tym roku będzie znacznie procentowo mniejszy jak w roku ubiegłym. Przyczyny, które wpłynęły na obniżenie ich produkcji to jest: 1) zaniejszenie ilości obornika na skutek ubytku inwentarza; zwłaszcza krów i świń, 2) brak siły pociągowej (konie), koniecznej do uprawy pod ziemniaki i do upraw związanych z ich pielęgnacją, jak obsypywanie itp., 3) wzmnożenie ilości opadów oraz zimno, które niekorzystnie wpłynęło i powoduje w wielu wypadkach wygnicie sadzonek i słaby ich rozwój.

Wielkie majątki jeszcze nie wszyskie rozpoczęły kopanie. Ob. Wojewoda zapewnił, że na pomoc dla wsi przy kopaniach zmobilizuje się ludzi z miast i wyplaci im się karłowatymi w ilości zależnej od umowy. Bardzo mądrze urządził się nie czekając na rozkazy z góry starosta pow. łódzkiego. Zmobilizował on do kopania kartofli wołkszczyńców ze wszystkich miasteczek, jak Aleksandrów, Zgierz, co dało około tysiąca ludzi. Czy nie dałoby się przeprowadzić czegoś podobnego i gdzie indziej?

Reakcja i jej satelici, którzy nienawidzą reformy rolnej, dzierżawcy i administratorowie, z zamąganymi ze zgrozy rękami patrzą na tę profanację dawnych kapłanków wstecznicstwa, na pałace magnackie, zajęte na szkoły i świetlice dla młodzieży wiejskiej. Ale nie tylko patrzą niechętnie, ale i próbują podważyć te osiągnięcia chłopów.

Z tych względów i biorąc pod uwagę konieczność zaoprowadzenia miast i wyżywienie inwentarza, musimy w tym roku zwrócić specjalną uwagę na dobry sprzęt i przechowanie ziemniaków.

Kopanie ziemniaków winno mieć miejsce dopiero wówczas, gdy dojdą one do zupełnej dojrzałości, przedwczesny bowiem sprzęt obniża ich plon. Oznakami dojrzałości są: 1) zwiędnięcie i obumarzenie naci, 2) stwardnienie zewnętrznej skórki, tak, że pod natiskiem palca nie schodzi z ziemniaka. Ziemniak dojrzały posiada większą wartość odżywczą, jak również znacznie lepiej przechowuje się w kopcach od zbyt wczesnie sprzątniętych z pola. Zbyt długo jednak nie należy odkładać sprzętu ziemniaków, ponieważ mogą przemarznąć na skutek chwytających rannych przemarzłków. Zasada jest, aby ziemniaki okaleczone, chore, drobne i niewykształcone, gromadzić oddzielnie i przeznaczyć je raczej do karmienia inwentarza, lub użyć w najbliższym czasie na własne potrzeby. Tylko zdrowe i suche ziemniaki należy kopcować, przeznaczając je na potrzeby dalsze do użytku wiosennego. Dobrze jest również odebrać odrzucać oddzielnie sadzonki, które na wiosnę przeznaczają się do siewu. W przechowywaniu ziemniaków zachodzą straty na wadze, nie powinny one jednak przekroczyć 10% w stosunku do wagi. Na ogół prócz niewielkich ilości na własne potrzeby przechowuje się ziemniaki w kopcach, które powinny odpowiadać pewnym wymaganiom. Temperatura przy przechowywaniu ziemniaków powinna się wahać od +2 — +8° C. w żadnym razie nie powinna spadać niżej 0°, a podnosić się wyżej 10° C, gdyż zarówno przemarznięcie, jak i ich zagrzanie się powoduje gnijcie.

Reakcja i jej satelici, którzy nienawidzą reformy rolnej, dzierżawcy i administratorowie, z zamąganymi ze zgrozy rękami patrzą na tę profanację dawnych kapłanków wstecznicstwa, na pałace magnackie, zajęte na szkoły i świetlice dla młodzieży wiejskiej. Ale nie tylko patrzą niechętnie, ale i próbują podważyć te osiągnięcia chłopów.

Kopanie ziemniaków winno mieć miejsce dopiero wówczas, gdy dojdą one do zupełnej dojrzałości, przedwczesny bowiem sprzęt obniża ich plon. Oznakami dojrzałości są: 1) zwiędnięcie i obumarzenie naci, 2) stwardnienie zewnętrznej skórki, tak, że pod natiskiem palca nie schodzi z ziemniaka. Ziemniak dojrzały posiada większą wartość odżywczą, jak również znacznie lepiej przechowuje się w kopcach od zbyt wczesnie sprzątniętych z pola. Zbyt długo jednak nie należy odkładać sprzętu ziemniaków, ponieważ mogą przemarznąć na skutek chwytających rannych przemarzłków. Zasada jest, aby ziemniaki okaleczone, chore, drobne i niewykształcone, gromadzić oddzielnie i przeznaczyć je raczej do karmienia inwentarza, lub użyć w najbliższym czasie na własne potrzeby. Tylko zdrowe i suche ziemniaki należy kopcować, przeznaczając je na potrzeby dalsze do użytku wiosennego. Dobrze jest również odebrać odrzucać oddzielnie sadzonki, które na wiosnę przeznaczają się do siewu. W przechowywaniu ziemniaków zachodzą straty na wadze, nie powinny one jednak przekroczyć 10% w stosunku do wagi. Na ogół prócz niewielkich ilości na własne potrzeby przechowuje się ziemniaki w kopcach, które powinny odpowiadać pewnym wymaganiom. Temperatura przy przechowywaniu ziemniaków powinna się wahać od +2 — +8° C. w żadnym razie nie powinna spadać niżej 0°, a podnosić się wyżej 10° C, gdyż zarówno przemarznięcie, jak i ich zagrzanie się powoduje gnijcie.

Kopce robimy niezbyt szerokie, mające u podstawy 1,5 — 2 m, zagłębione 20 — 30 cm, a około 1 m wysokości. Długość kopca według potrzeby. Ziemniaki w kopcu okrywają się przede wszystkim suchą i czystą słomą, 15 — 20 cm grubości, którą obsypujemy warstwą ziemi około 20 cm, lekko uklepując. Grzbiet kopca po-

Reakcja i jej satelici, którzy nienawidzą reformy rolnej, dzierżawcy i administratorowie, z zamąganymi ze zgrozy rękami patrzą na tę profanację dawnych kapłanków wstecznicstwa, na pałace magnackie, zajęte na szkoły i świetlice dla młodzieży wiejskiej. Ale nie tylko patrzą niechętnie, ale i próbują podważyć te osiągnięcia chłopów.

zostawia się odsłonięty, umożliwiając w ten sposób wypocenie się ziemniaków. W wypadku deszczu, należy grzbiet przykrywać deską, lub słomą. Miejsce na kopcie wybiera się suche o przepuszczalnym podłożu, spód odpowiednio splantowany i oczyszczony. W listopadzie, gdy rozpoczynają się silniejsze przymrozki, kopiec przykrywa się drugą warstwą słomy, lub słomą ziemniaczanymi i jeśli to możliwe z dodatkiem jałowcu, na którą znów idzie warstwa ziemi 30 — 40 cm grubości. Jałowiec możemy dawać w pewnej ilości, w celu odstraszania myszy. Jeżeli chodzi o robienie kominów z desek, to tych się nie poleca, ponieważ pod nimi najczęściej ziemniaki gniją, przez kominę bowiem często spływa woda, powstająca ze skraplającego się ciepłego powietrza, uchodzącego z kopca, stykającego się z zimnym z zewnątrz. Lepiej jest przewietrzanie przy pomocy rury, idącej wzdłuż szczytu kopca. Rurę taką urządzamy w ten sposób, że, po przykryciu pierwszą warstwą słomy, kładziemy drąg drewniany, przykrywając go słomą, którą przysypujemy ziemią. Po wyciągnięciu drąga powstaje rura, która odgrywa rolę przewietrznika. W dzień chłodniejszy, otwory boczne tej rury zamyka się, w dzień cieplejsze otwiera, regulując w ten sposób temperaturę. Należy jednak uważać, aby nie przewietrzać kopców w dzień cieplejszy, kiedy temperatura powietrza jest wyższa niż wewnątrz kopca, ponieważ powietrze cieplejsze docierające z zewnątrz, skraplałoby się na ziemniakach i powodowało ich gnijcie.

Bokrótkie omówiliśmy sprzęt i kopcowanie ziemniaków, są to, na ogół znane rzeczy rolnikom, nie zaskakują jednak o nich przypominanie, bo — nie sprawdziło się stare przysłowie, „mądry Polak po szkodzie”. —

Głos Kobiet

Zawiadomienie

Zarząd Wojewódzki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi urządza we własnym lokalu przy ul. Andrzeja 1, m. 5, gdzie udziela wszelkich informacji w sprawach, dotyczących Ligi Kobiet, w godzinach od 15 do 18 codziennie prócz niedziel i świąt.

Przed światowym Kongresem Kobiet

26 listopada odbędzie się w Paryżu wszechświatowy Kongres Kobiet. Po raz pierwszy po wojnie zejdą się kobiety z całego świata, aby podzielić się doświadczeniami osiągniętymi w walce z faszyzmem, o wolność swego narodu, o utrwalenie i rozszerzenie demokracji. Ważnym punktem obrad kongresu będzie sprawa poprawy bytu kobiet i dzieci.

Kobiety całego świata organizują się, by nie dopuścić więcej do wojen, do rzezi między narodami. Aby zapobiec wojnom należy w pierwszym rzędzie wyrwać z korzeniem pozostałości faszystowskie w każdym kraju. Należy prowadzić konsekwentną walkę z reakcją, wielkimi kapitalistami i trustami, bo to one właśnie popychają narody do wojny. One to napychają swoje kieszenie kosztem milionów zabitych i rannych.

Kobiety poznały co to jest faszyzm i reakcja. Miliony wdów i sierot — oto rezultat tych rządów. Zniszczenie, upodlenie i demoralizacja, do której doprowadził faszyzm pozostawia po sobie ślady jeszcze na długie lata.

Coraz więcej kobiet rozumie, że tylko z demokracją powinny związać swoje losy. Bowiem tylko prawdziwa demokracja może zapewnić trwałą pokój, postęp ludzkości i dobrobytu mas pracujących.

Kobiety brały czynny udział w walce z faszyzmem, z bestią hitlerowską. Wezmą też one czynny udział w utrwaleniu i rozszerzeniu demokracji, w zorganizowaniu życia powojennego, w pracy nad poprawą doli bytu kobiet i dzieci.

Kobiety w praktyce przekonały się, że ustawy o żłobkach i przedszkolach, oraz inne ustawy utwierdzające prawa kobiet na wielu terenach zostały wprowadzone w życie tylko na skutek działalności i walki organizacji kobiet. Tylko posiadając organizację, kobiety będą mogły wpłynąć na to by prawa uzyskane zostały zastosowane w praktyce.

Kobiety we wszystkich krajach rozumiały, że ich siła leży w organizacji. Tak więc we Francji w ruchu kobiecym bierze udział 5 milionów kobiet,

Koła Ligi Społeczno-Obywatelskiej powstają w Łodzi, Zduńskiej Woli, Ozorkowie i w innych miejscowościach województwa łódzkiego

Nowopowstała organizacja kobiet zaczyna się rozrastać w szybkim tempie. Każde nowe zebranie kobiet jest wyrazem entuzjazmu, dobrej woli, chęci do pracy. W samej Łodzi powstało i pracuje 12 kół Ligi Kobiet, między innymi na fa-

rykach firm: Poznański, Wima, Scheibler, Kinderman, Horak, Niciarska, Sortownia Włókiennicza, Warta, w Urzędzie Pocztowym na ul. Kościuszki.

W innych fabrykach i zakładach koła są w stadium organizacji i wiele kobiet zgłasza się do kół indywidualnie. W całym województwie łódzkim powstają oddziały Ligi Kobiet. Ostatnio w Zduńskiej Woli na ogólnym zebraniu został wybrany Zarząd Miejski Ligi Kobiet. W tym tygodniu w Ozorkowie na zebraniu, które skupiło 350 kobiet, zorganizowano Zarząd Miejski Ligi Kobiet, do którego weszły: Ciesiemnikowa — przewodnicząca, Łasicka, Charusińska, Koszutakowa i inne. Za przykładem istniejących już kół Ligi Kobiet organizują się wszędzie coraz to nowe oddziały po fabrykach, zakładach, miasteczkach i wsiach.

Mamy nadzieję, że wkrótce nie będzie skupienia kobiet bez „Ligi”, że wreszcie nie będzie takiej kobiety, która by nie była objętą naszą organizacją. Dokończymy do tego celu wszystkie siły i starań.

Helena Tomaszewska
Kier. wydziału organiz. Ligi Kobiet

Tradycje i obowiązki

Z ciekawością, ze wzrastającym zainteresowaniem i niekłamana dumą śledzę pomysłowy rozwój ruchu kobiecego w Polsce. Tradycja znaczenia kobiety w naszym społeczeństwie zaznacza się już w prehistorii, w oczach „skrzatnej Rzepichy” i Wandy, co nie chciała Niemca. W legendzie najlepiej odzwierciedlają się zalety Polki — wiernej towarzyszkii swego męża, a w razie potrzeby wykazującej zdolności przewidującego męża stanu, gotowej życie poświęcić w obronie swych ideałów. Taki sam zmysł polityczny i poczucie obowiązku wobec narodu wykazuje Królowa Jadwiga, która przez sojusz Polski z narodami Litwy i Rusi kładzie podwaliny zwycięstwa pod Grunwaldem.

Takie dziedzictwo przekazała spuścizna wieków kobietom polskim.

Skromne ramy tego artykułu pozwalają wspomnieć nieliczne tylko znane w literaturze nazwiska Orzeszkowej, Zmijewskiej, Konopnickiej, Zapolskiej, a ze współczes-

nych: Nałkowskiej, Wasilewskiej, Szemplińskiej, Gojawiczyńskiej, Buguszewskiej, Pawlikowskiej i czulego zawsze sumienia Dąbrowskiej. Dobrodziejstwem radu hojnie obdarza całą ludzkość uczona — Polka Maria Curie-Skłodowska.

Podczas wojny nie ustępuje mężczyznom ani w walce zbrojnej z okupantem, ani w dumnej i niezłomnej postawie na każdej placówce, która każe dźwigać im ciężki ich wojenny los.

Szeroki udział kobiet, silnych swoją organizacją w życiu społecznym, podniesie cenę życia ludzkiego, a praca ich nad odbudową zniszczeń i spustoszeń spowoduje wzrost wartości najszlachetniejszego i najcenniejszego tworzywa: krwi i godności człowieka.

Niewątpliwie, że Liga Obywatelska Kobiet przyczyni się szybko do wychowania nowego typu kobiet, łączącej w sobie wszechstronny rozum z wdziękiem i subtelnością kobiecej dobroci. Dr. Wanda Czaban

Przedszkole w fabryce Kindermana otwarte

Najważniejszym wydarzeniem dnia, interesującym robotników naszej fabryki jest otwarcie przedszkola na terenie fabrycznym, dla dzieci robotników naszych zakładów.

Trzeba było przezwyciężyć sporo trudności natury technicznej, aby uruchomić przedszkole. Ale dzięki pomocy dyrektora administracyjno-handlowego ob. Edwarda Zajęca i Rady Zakładowej, w osobach ob. ob. Stefana Szymczaka, Jana Gorzucha, Eugeniusza Ostrowskiego i Andrzeja Szymora, zdołaliśmy oddać do użytku dnia 17 września.

Do przedszkola przyjmujemy dzieci od 2 do 7 lat, kierując je od rana pod stałą opiekę lekarską. Dzieci są tutaj dobrze odżywiane i zaopiekowane. Pierwszego dnia wieczorem matki

we Włoszech — 1 milion, w Związku Radzieckim — 7 milionów, w Jugosławii — 3 miliony, w Czechosłowacji — 2 miliony.

Organizacje kobiece w Polsce narazie większej liczby zorganizowanych kobiet nie obejmują. Liga Kobiet w ostatnim okresie rozpoczęła żywą dzia-

goniły za dziećmi po sali, bo nie chciały się ubierać i wracać do domu. Trzeba było poświęcić sporo czasu, zanim się im wytlomaczyło, że jutro przyjdą znowu i będą tak przycho- dzić co dnia. Dzięki ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy wychowawczyni przedszkola, ob. Janiny Wróblewskiej, będącej najkłębszą i najtroskliwszą matką swą liczną gromadką, urwisy nasze czują się zupełnie swobodnie. Mają dużo zabawek, książeczek z obrazkami i wierszykami, ucieszy nie mało: Hajasu, Śmiechu i krzyku są pełne izby przedszkola.

Tętni fabryka życiem, drga, pulsuje rytmem warsztatów. Setki robotników wyrabia normę. A na tkalni na przedziałni czy wykończalni — robotnica — matka pracuje co

łalność i w samej Łodzi posiada już 12 kół.

Wierzmy, że jeszcze przed kongresem organizacje kobiet Polek rozrosną się poważnie. Za przykładem Francji, Związku Radzieckiego, Jugosławii, Polki stworzą swoją własną potężną organizację. Helena Gruda.

Higiena noworodka

Noworodek wymaga ze strony opiekunów wielkiej pieczołowitości i przesadnej wprost czystości w pielęgnacji. Często zdarzają się w tym okresie choroby skór, zapalenie jamy ustnej itp., które nierzadko prowadzą do śmiertelnych zejść, są wynikiem niedostatecznej, złe zrozumianej przez matki pielęgnacji. Sama higiena pępowiny to zagadnienie poważne. Czyści umyte ręce, przepalone nad płomieniem spirytusowym nożyczki, które przecinają sterylizowaną gazę, zachowanie czystości pudru, najlepiej w pudełku z dziurkami, a nie w pudełku zwykłym, gdzie kawałek waty niezmięnianej przez kilka tygodni jest siedliskiem bakterii — te itp. zasady higieny znać musi każda matka. Coprawda do odpadnięcia pępowiny, akuszerka zagłada codziennie, lecz tym niemniej przy zmożeniu opatrunku pępowinowego niejednokrotnie musi matka zająć się zmianą opatrunku.

Poza pierwszą kąpielą przy przyjściu dziecka na świat, codzienne kąpiele są wskazane dopiero po odpadnięciu pępowiny. Do tego czasu najlepiej zmywać skórę noworodka wata przepojoną oliwą. U noworodków obu płci często obserwujemy obrzęcie sutka. Błędem często obserwujemy obrzęcie sutka. Błędem prowadzi do powstawania ropni. W każdym

wypadku obrzęcia sutka należy zwrócić się do lekarza. Mycie skrupulatnie jamy ustnej przez matkę, jest również wielkim błędem. Prowadzi to do powstawania tzw. bedków. Służówka jamy ustnej noworodka najlepiej zmywa się mlekiem matki. Jedynym zabiegiem tu potrzebny jest dokładne mycie brodawki sutka roztworem kwasu borowego przed każdym karmieniem.

Jeśli chodzi o pościel noworodka, to najlepsze jest łóżeczko z materacykiem, jasiek i kołderką.

Wolność stosujemy również i do noworodka. Nie krepować ruchów, nie wiązać.

Jeśli chodzi o dzieci niedożywione, to muszą mieć dużo ciepła. Narazie jest mowa o normalnych noworodkach, którym wystarczy koszulka, kaftaneczek, cienka pieluszka, która jako pierwsza winna bezpośrednio przylegać do ciała i druga barchanowa, ciepła pieluszka, ceratka, prześcieradełko, przykrycie kołderką.

Pieluszek muszą być nawet po zmożeniu prane, gotowane i przowiane, w przeciwnym bowiem razie trą delikatną skórę noworodka, powodując powstawanie wysypki, pęcherzy i ropieni. Nieprasowana pieluszka uścisła skórę dziecka i powoduje powstawanie wyknitów.

Pokój, w którym śpi noworodek, winien być wietrzony kilka razy dziennie. W dużym pokoju można umieścić noworodka daleko od okna, jeśli jest mały pokój lepiej na czas otwarcia okna przenieść do innego pokoju lub do sąsiadki.

Przy dobrej słonecznej pogodzie nawet zimą można już z 4-tygodniowym dzieckiem, ubranym w ciepły kapturek, ciepło owiniętym i przykrytym wyjść na spacer, najlepiej w wózku. Stopniowo przejść od krótkich spacerów, do dłuższych. Latem już na drugi dzień po urodzeniu można wyjść z dzieckiem na powietrze i stopniowo przyzwyczajając do dłuższych spacerów. Gdyby matka zdawała sobie sprawę jak ważnym w wychowaniu dziecka jest szeroki dostęp świeżego powietrza, napewno byłoby znacznie mniej katarów i innych chorób „z przeciążenia”.

Dziecko przebywające dużo na powietrzu jest zdrowe, ładne, odporne i zahartowane.

Od chwili odpadnięcia pępowiny należy dziecko kąpać codziennie w wodzie o + 37 stopni C a w braku termometru wystarczy spróbować lukiem — jak to czynią doświadczona kobiety. Nie należy przetrzymywać dziecka w wodzie. Tylko tyle czasu ile potrzeba na dokładne wymycie całego ciała. Nie należy używać do mycia gąbki, która jest siedliskiem bakterii, najlepiej do tego celu nadaje się rękawicz-

ką codziennie wygotowaną lub zwykłą szmatką. Twarzy, uszu, nosa nie należy myć w kąpieli. Mycie tych części odbywać się winno przed lub po kąpieli. Po każdym oddaniu stolca należy okolice odbytu zmywać — przy czym u dziewczynek w kierunku od przodu do tyłu, jednym ruchem ewentualnie kilka razy, lecz za każdym razem innym kawałkiem waty, a to w tym celu, aby nie wprowadzać bakterii, znajdujących się w kale do narządów moczopłciowych, co wywołać może, tak często występujący nawet u kilkutygodniowych dziewczynek ropnie miedniczek nerkowych.

Się poradni dla niemowląt Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem Urzędu Miejskiego najlepiej uświadomić matkę i nauczyć, jak należy obchodzić się z noworodkiem.

Pozatem, byłoby bardzo pożądane, aby Społeczna Liga Kobiet zajęła się urządzeniem szkoły dla przyszłych matek, gdzie fachowe siły wykładałyby zasady higieny ciężarnych kobiet, noworodka i niemowlęcia, zasady kuchni niemowlęcej i dziecięcej itp. Wtedy nasze młode matki wydadzyszy dziecko na świat nie musiałyby zasięgać tak zgubnych niezapora porad sąsiadek, ciotek lub znajomych, lecz świadome ważności swego nowego powołania dawałyby sobie doskonale radę same i zapobiegałyby niejednokrotnie groźnym chorobom dziecka.

Dr. Anna Mrozowska



TRYBUNA MŁODYCH

ORGAN WOJEWODZKIEGO KOMITETU Z.W.M.

Nasza świetlica

W korytarzu spoikałam gospodynię Kolia kol Henia. Przywitał mnie z uśmiechem wskazując na świetlicę pełną gości. Rzeczywiście było tam bardzo wesoło.

W pierwszej sali jeden z kolegów grał na pianinie walca, przy którego dźwiękach tańczyło parę dziewcząt, inne siedziały na ławkach czytając gazety. W następnej sali było o wiele weselej niż w pierwszej. Przy stolikach zasiadło kilku kolegów i koleżanek zajęci jedni — grą w damki, drudzy — bilardem, inni zaś całkowicie pochłonięci ping-pongiem. Popatrzyłem z uśmiechem na zebranych. Niewiele z nich wiedziało ile wysiłku kosztowało wprowadzenie i zorganizowanie tych gier, które co dnia tyle zadowolenia i radości sprawiają.

Pamiętam jak z braku funduszków nie mogliśmy srowadzić do świetlicy żadnej gry. Zwróciliśmy się do Rady Zakładowej, która pomogła nam w tym bardzo wiele. Rada Zakładowa wraz z dyrekcją pomaga nam we wszystkich. Przy uruchomieniu kółka sportowego, na którego cel urządziliśmy zabawę taneczną, również pomogła nam Rada Zakładowa ofiarowując znaczną sumę. Obecnie wystarano się także o pianino, który będzie nam akompaniował przy ćwiczeniach rytmiki, plastyki i chóru, a którego Rada będzie opłacać.

Praca w naszym Kole posuwa się na przód, chociaż ze wstydem musimy przyznać, że niewiele jest aktywistów. Myślimy jednak, że z biegiem czasu i reszta porwie się do pracy, kiedy zobaczy, jak to czynią drudzy. W najbliższych dniach zostanie także uruchomione kółko literackie, które zapoczątkuje gazetkę związkową w ciekawej artykule.

Członkowie nasi od chwili zawiązania kółka ZWM przy świetlicy pracują chętniej przy swoich warsztatach wiedząc, że po pracy mają gdzie spędzić przyjemnie czas. Na stolówkę nie ma żadnych narzekan. Kuchnia naszej fabryki stara się bardzo i obiady są smaczne zadowolając wszystkich pracowników.

Młodzież uczącej się na terenie fabryki jest bardzo dużo. Musimy jednak zaznaczyć, że firma nasza nie przeszkadza w nauce (jak to czynią inne) i zwalnia wszystkich chętnie. Dyrekcja i Rada Zakładowa bardzo nam pomagają. Pracujemy aktywnie, mobilizujemy młodzież naszej fabryki do walki o wydatną pracę i o wzorową naukę.

Irena Maciejewska
Członkini Koła ZWM
przy firmie A. Rousseau

Od Redakcji

KOLEDZY!

Oddajemy w wasze ręce „Trybuna Młodych” — pismo młodzieży łódzkiej. Pragniemy gorąco, aby było ono prawdziwą trybuną młodych, aby obrazowało naszą pracę w fabrykach, przy warsztatach, na roli, przy pigu, w szkole i na wyższych uczelniach. Pisać będziemy o wszystkich naszych bolączkach i potrzebach, o wszystkich istotnych przejawach naszego życia, o sporcie i życiu kulturalnym, o naszych osiągnięciach i dążeniach. Ale niechże nasza „Trybuna” stanie się orężem w walce o umocnienie, utrwalenie zdobytych demokratycznych, osiągniętych przez młodzież w ustroju demokratycznym: prawa do pracy, prawa do nauki, prawa do kultury. I dlatego jasno i szczerze pisać będziemy o tym, co nas młodych boli i dreczy, o co walczymy i co chcemy zmienić. „Trybuna Młodych” jest gazeta Związku Walki Młodych — organizacji skupiającej w swych szeregach znaczną część młodzieży polskiej. Będziemy pisać o osiągnięciach naszego Związku, który wychowuje nas na oddanych bojowników sprawy ludu.

Niechże nasze pismo będzie dźwignią i drogowskazem w pracy organizacyjnej. Piszmy więc konkretnie szczerze i ostro o błędach i niedociągnięciach, aby wspólnym wysiłkiem pchnąć pracę na lepsze tory. Koledzy z fabryk, szkół i wsi piszcie do waszej gazety, o waszej codziennej pracy, o waszej działalności organizacyjnej. Jest to Wasza gazeta.

KOMITET REDAKCYJNY
„TRYBUNA MŁODYCH”

W osadzie Piątek

Koło ZWM może się pochlubić pięknym dorobkiem

W powiecie łęczyckim w osadzie Piątek istnieje koło ZWM, z tego jedno w samej osadzie Piątek.

Koło nasze ma swą własną świetlicę, na której zbierają się co pewien czas członkowie, odbywają zebrania, czytają i dyskutują.

W ramach kółka pracuje też sekcja dramatyczna, która się dość ładnie rozwija. Już w lutym wystawiła ona skecze i recytacje, a od tego czasu zorganizowała 4 publiczne przedstawienia pt. „Straszny Mięt” „Powrót”, „Miłość Cygana” a ostatnio dała sztukę pod tytułem „Partyzantka”, która z wielkim powodzeniem wystawiana była i na wsi Siemienice. Reżyserem sekcji, którego zasługą jest jej rozwój, jest kolega Warszucki Julian z zawodu kominarza.

Z braku drukowanych scenariuszy pisze je po prostu sam na podstawie filmów i przedstawień teatralnych w mieście. „Jakoś się kombinuje, z początku było trudniej, — ale teraz idzie jak z płatka” — mówi kolega Warszucki.

Przed każdą sztuką odbywają się przez dwa tygodnie codziennie próby. Stroje i dekoracje są zdobywane i wykonywane przez samych ZWM-owców. Na „teatr” zu-

żyli ZWM-owcy salę strażacką i wykonali scenę z desek i autu niemieckiego.

By zdobyć potrzebne środki i rozwinąć jednocześnie pracę kulturalną, koło stara się o otrzymanie aparatu filmowego i zorganizowanie stałego dopływu filmów (kina w osadzie nie ma).

Poza tym robi ono starania w kierunku otrzymania zezwolenia Łęczyckiej Powiatowej Rady Narodowej na założenie kiosku, który by się zajmował sprzedażą i kolportażem gazet, pism, książek itp.

Podstawą dalszych planów na przyszłość jest obok tego zorganizowanie na zimę świetlicy dla całej ludności osady. Porozumiano się z Powiatowym Urzędem Propagandy i Informacji, który przyrzekł pełną pomoc w postaci opału i prądu elektrycznego dla świetlicy.

Postanowiono również poważnie wziąć się do zorganizowania kursów dokształcających i kursów dla analfabetów. Sami członkowie też chcą się uczyć i tak na przykład kol. Jan Trznowski marzy o szkole oficerskiej, by pomagać w odbudowie i obronie kraju.

Pełn do nauki jest duży u wszystkich. By zaspokoić go, koło zakupiło po przez

Sekcja młodzieży włókienniczej

Dnia 21 sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie młodzieży włókienniczej, zorganizowane przez Związek Zawodowy. Na tym właśnie posiedzeniu narodziła się sekcja młodzieżowa — wyłoniona została komisja organizacyjna.

Postanowiono energicznie zająć się zorganizowaniem gimnazjum na terenie fabryki. Piękne plany szybko zaczęły przybierać konkretny kształt. Dziś w świetlicach fabrycznych już uruchomiono 8 kursów w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej.

Na drugim zebraniu sekcji wybrano zarząd. Nasza włókiennicza sekcja młodzieżowa rozpoczęła swą działalność. Prowadzi ona u władz starania o przyznanie urlopów młodym robotnikom bez względu na to, w jakiej gałęzi kto pracował podczas wojny, aby młodzież ucząca się pracowała na jednej zmianie.

Staramy się obecnie o własny lokal na świetlicę sekcji, jak i o przyznanie biletów zniżkowych do kin i teatrów dla członków sekcji.

Mimo, że nie zawsze spotykamy się z pełnym zrozumieniem ze strony starszych robotników, pracę swą dalej z zapałem będziemy prowadzić.

Koledzy z innych gałęzi przemysłu idźcie za naszym przykładem!

A. Rozmarynowska

Łódzki Zarząd Wojewódzki całą bibliotekę naprawił — za 200. zł. Według opinii wyrażonej przez przewodniczącego kółka kol. Bronisława Fulataka kołem opiekuńcze miejscowa komórka PFR, której sekretarz wyraża się z uznaniem o pracy kółka ZWM. Dodaje nam otuchy, zapewniając, że każda sztuka przez nas wystawiona można nie powstydzicie się i pokazać ją w mieście. My również przekonani jesteśmy, że przyjdzie czas i „wyjdą w świat” sztuki ludowe, jak już w świat wychodzi młode pokolenie ludu nowej Polski.

L. WOJD.

„KAZIK” (Wspomnienie o Janku Krasickim)

Tow. Jan Krasicki (Kazik) jeden z czołowych, młodych działaczy Polskiej Partii Robotniczej był zarazem jednym z najlepszych przywódców i organizatorów młodzieży polskiej w walce o wolność i niepodległość narodu. Był drugim z kolei (po zgonie tow. Hanki Sawickiej) przewodniczącym Związku Walki Młodych w okresie konspiracji. Padł w walce z okupantem we wrześniu 1943 roku. Postać tego młodego bojownika i przywódcy, obok takich postaci jak Pietrek (Mirek Krajewski i Hanka Sawicka) żyć będą długo w pamięci młodego pokolenia Polski, które na przykładach życia i walki swoich najlepszych przedstawicieli winno uczyć się i wychowywać w wolnej Ojczyźnie.

Poniżej drukujemy wspomnienia o Janku Krasickim, napisane przez jednego z jego wychowanków. Red.

**

W niedzielne wiosenne rano panuje na Woli spokój. Dzielnica nie peknieła się jeszcze na dobre z leniwego snu dnia świątecznego. Po rogu przechadza się zdziwiali od chłodu policjanci — drzewia drewniane konie karuzeli na Wenecji. Wolno niezwykle suną wskazówki po tarczy chronometru w budce ekspedycji tramwajowej. Dłużą się niezwykle chwile czekania na podpunkcie. Ale Hanka przyjdzie napewno, nie ma zwyczajną nawalania. Oto idzie i prowadzi jakiegoś gościa. Towarzysze się nie znają: Agawa — Kazik... bąknął — niepoważnie. Zawsze głupio wychodził taki Wersal. Nowy wygląda wcale nieźle. Ubrany jest w brudny i wyświechtany płaszcz „burbeary” i kapelusz. Ale twarz

pod kapeluszem dobra, młoda i o zdecydowanym zacietym wyrazie. Zapytał czy niedaleko, tłumaczył, że zaraz skręcimy w Towarową a potem już dwa kroki. Lokal był wtedy u „Długiego Edka”. Byli na miejscu wszyscy. „Długi Edek”, „Dobrodziej”, ja no i „Jan”.

On nigdy „nie interesował się polityczną stroną roboty” a potem urwał się z organizacji i uciekł do lasu. Matka wyniosła się lekliwie do kuchni. Kazik wyjął notes niewiadomo po co, postukał ołówkiem w stół i zażądał sprawozdania. Bzyknęły słowa „Vis”, „peatki” i potem coś o nalepkowaniu. No a następnie Kazik zaczął mówić. Poglądowo wyjaśniał na czym Związek Radziecki opiera swoją militarną potęgę. Mówił z zapałem o jakiejś zapadłej pustynnej dolinie między górami w Kazakstanie i jak z tej doliny zrobiono cudownie urodzajny szmat ziemi przez umiejętną nawodnienie. A potem jak u nas dewastowano lasy na Podkarpaciu.

Zabolała nas sprawa tych lasów i fakt, że nie będą już zatrzymywać wilgotnego życiodajnego śniegu na wiosnę. Stuchaliśmy z myślą, że przecież i my w przyszłości potrafimy, musimy potrafić wyrwać zło z korzeniami, usunąć krzywdę i zmienić „nędzny chłopski zagon w kwitnące lany wolnej i szczęśliwej Polski.

Tylko „Jan” uśmiechnął się. Dobrze mu było się uśmiechać. Jego ojciec był obszarnikiem na Ukrainie, a Dobrodziej i Edek

mieli rogowate narośla na dłoniach od hebla ale za to nie mieli ziemi. Kazik poszedł. Ale od razu wszystkim się stało jasne, że to nasz „równiak” i bojowy i szczerzy i ciekawie mówi. Wtedy to po raz pierwszy chłopcy nie ziewali na części politycznej zebrania. No, a ja byłem dumny, że to właśnie przede mnie chłopak sprowadzony i, że nareszcie przestaną kwękać o haberkiej hegemonii w Gwardii.

A potem już w łacie to była sprawa z psem.

Było to po południu jednego pogodnego dnia na „Budach”. Kazik energicznie nacisnął dzwonek przy drzwiach portierni w fabryce pomp. Mieliliśmy tam „zrobić” werkschutz. Ale nie było go. Natomiast otworzył nam drzwi jakiś dziaduga i w następnej chwili przez te żelazne drzwi od podwórza, które ja miałem zamykać wyczołgał się wielki pies. Stał za dziadem z tyłu i ziewał: żeby miał potworne. Kazik zaczął zalewać coś o inżynierze i wyszliśmy bez niczego.

Nawet nie można było zairzeć do szuflady stołu, czy nie leży tam upragniony Mauser. — marzenie nasze.

Nie można było. — Dziad podejrzliwie patrzał na nasze ręce w kieszeniach. Pietrek mówił potem, że tak właśnie trzeba było, że pies robi wiele hałasu. Ostatecznie przecież werkschutz nie było, i że problematyczne jest czy broń zostawił w szufla-

dzie. Z drugiej strony znowu nie można było „obcinać” roboty.

To było latem. Zrosiliśmy się już wtedy z Kazikiem — stał się konieczny w robocie. Umiejętnie prowadził robotę polityczną, zaciekawiał i rozpaliał wyobraźnię tam gdzie ktoś inny na jego miejscu zaudałby słuchaczy zasadniczymi referatami, naszpikowanymi procentami i „uderzającymi” zestawieniami cyfrowymi. Nawet jego nerwowo tik przypominający ziewanie, nie raził nikogo przy prelekcji.

No i bojowicie był. Czuli się, że człowiek ten ma żelbetonową konstrukcję, że ma kregosłup — a to w owych czasach wiele znaczy. Należał do tych, którzy się nie łamią.

Na jesieni już we wrześniu zamroczyl nas Pietrek pewnego dnia wieścią, że Kazik nie żyje...

„Nie dał się wziąć”.

Tak to się nazywało. To było podobne do niego i nie każdy potrafiłby się zdobyć na coś podobnego.

Edek nie potrzebował stosować „profilaktycznego” urywania się z lokali. Po takiej wiadomości nie było nic do gadania. Zacisnęły się tylko szczęki i w ustach narastał gorzki smak żalu i zemsty.

Jeszcze jeden dobry towarzysz, jeden z najlepszych ubył robocie. A jednak szliśmy naprzód, wnoszono walkę na wyższy poziom, umasowiano ją.

Agawa

„KOTONINA”

Przedziałnia odpadkowa
— i kotonizacja lnu —
— pod zarządem państwowym —
OZORKÓW
Aleje Marszałka Żymierskiego Nr. 41
Telefon 38.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WYROBÓW WĘLNIANYCH I PÓLWĘLNIANYCH „OZORKOWIANKA”

Ozorków, ul. 6-go Sierpnia 25—31. Telefon 57.

Dawnej firma „Feidys”
ZARZĄD PAŃSTWOWY

Mechaniczna
Przedziałnia i Szarparnia
OZORKÓW
UL. ŻYMIERSKIEGO 28 — TEL. 12
Rok założenia 1903

ZARZĄD PAŃSTWOWY

Fabr. T-wa Schlösserowskiej Przedziałni
Bawełny i Tkalni w Ozorkowie Spółka Akcyjna
Rok założenia 1807. Telefon 34.

„SUPER FINISH”

Wykończalnia i Farbiarnia
Pod Zarządem Państwowym
Konstantynów,
Pl. Wolności 35 Tel. Nr. 2

OKRĘGOWA
MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA
w OZORKOWIE
Nowe Miasto 1, tel. 9
ROK ZAŁOŻENIA 1937

Spółem Młyn Motorowy

Ozorków
Nowe Miasto 4
Telefon 26

Młyn Automatemyczny

Kierownik H. GROMSKI
Chojny k/Lodzi, Trembacka 3. Tel. 159-66

Młyn Motorowy

w Janowie k/Lodzi
poczta Andrzejów, telefon 185-40

Państwowy Zarząd
Mech. Tkalnia i Skrapalnia
Dawnej G. NITSCHKE
OZORKÓW
Al. Marsz. Rolli-Żymierskiego 48
tel. 65

Pod Zarządem Państwowym FABRYKA POŃCZOCH

Dawnej G. Knappe
ALEKSANDRÓW-LÓDZKI, Kościelna 23
Poleca:
Znane ze swej jakości wyroby.
Pończochy jedwabne, zwykłe i
gazowe w najwyższym gatunku.

Z. B. P. Przedsiębiorstwo budowlane dla ob- murowań kotłów parowych i budowy kominów fabrycznych „KOMIN”

po b. firmie F. W. BROJER
Łódź, ul. Pabianicka 62-a, tel. 121-28
wykonuje obmurowanie kotłów parowych, wszelkie pie-
ce do celów przemysłowych, kominów fabrycznych,
przeprowadza remonty kominów, kanałów dym-
nych, obmurowanie kotłów, instalacje piorunochro-
nowe oraz wykonuje wszelkie inne roboty budowlane.

WYTWÓRNIĄ ARTYKUŁÓW PODRÓŻNYCH Zygmunt Karoń

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 115
TEL. 173-50
Poleca:
TOREBKI DAMSKIE, TECZKI,
WALIZKI itp.

TOW. ZAKŁ. CHEM. „STREM”

SP. AKC.
FABRYKA W ŁODZI
Tymczasowy Zarząd Państwowy
ŁÓDŹ, UL. CIASNA 21a, TEL. 100-65
Fabryka produkuje
MĄCZKI NAWOZOWE „AZOFOS”
oraz MIĘSNO-KOSTNE na paszę dla
trzody, etc.

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM TKALNIA MECHANICZNA

Dawnej Hołc Fabjan
Kierownik tymczasowy
ŁOPACZYŃSKI JÓZEF
KONSTANTYNÓW - ŁÓDZKI
ZGIERSKA 30

Pod Zarządem Państwowym Fabryka Pończoch

Dawnej Adolf GREILICH Spółka Obierczy
Aleksandrów Łódzki, ulica Łęczycka Nr. 1
Tymcz. kier. Stefan Łabudziński
tel. 19

„ZIEMIOPŁODY”

HURT — DETAL
MIECZYŚLAW WOŁOSKI
ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 5
TEL. 269-57 TEL. 269-57
Poleca:
wszelkie gatunki Maki, Kaszy, Grochu
oraz Cukierki Zapalki

Pod Zarządem Państwowym MECHANICZNA POŃCZOSZARNIA

Dawnej Otto Kurtz
ALEKSANDRÓW - ŁÓDZKI
Paręczowska 6
Tymczasowy Kier. A. BIENKOWSKI

WYRÓB TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

dawnej Lothar Frinker
Kierownik Tymczasowy
HAK JÓZEF
KONSTANTYNÓW-ŁÓDZKI
KRÓTKA 3
TEL. 29

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

„LECHJA” dawn. A. Frey
ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI, PIOTRKOWSKA 10
Tymcz. kier. Jan Janiszewski

WYRABIANE W ŁODZI —

CENIONE
W CAŁEJ POLSCE!
PANTOFLE RANNE
DAMSKIE,
MĘSKIE I DZIECIENNE
W. BUJAŁSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 169

RADA ZAKŁADOWA FIRMY FABRYKA POŃCZOCH

R. Schultz S-cy
ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI
Kościelna 32, tel. 9
ROK ZAŁOŻENIA 1892

Hurtowa sprzedaż RYB WEDZONYCH WĘDZARNI HELSKIEJ

ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 32
KANIEWSKI
Stolarnia Mechaniczna
Łódź, ul. Nawrot 32
SPRZEDAŻ MEBLI
Przyjmuje wszelkie zamówienia na ro-
boty meblowe i budowlane także obra-
bianie powierzonych drzewa

Wytwórnia Rymarsko-Skórzano-Galanteryjna A. J. LUFNIAK

Łódź, Piotrkowska 69 — Telefon 129-34
Konto P.K.O. nr 377. Ł.S.K. konto nr 169
Poleca:
Torebki damskie, portfele, teki, walizy,
piłki nożne, siatkowe, koszykowe, worki
do boksu, materace do atletyki i wszel-
kiego rodzaju wyroby skórzane.
Firma istnieje od 1933 roku

FABRYKA

Dykt Suchoklejonych i Fornierów
Pod Zarządem Państwowym
W PIOTRKOWIE
ul. Bujnowska 25
Tel. 10-54

NAJNOWSZE MODELE SURIEN JESIENNYCH

POLECA
WARSZAWSKA FIRMA
C. ZALEGA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 189

Wytwórnia krawatów i kożus

Kupujemy krawatowy materiał
EDWARD KRYSIAK
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 136

KRAWIEC, KRAWCOWA
potrzebni natychmiast do pracowni
krawieckiej.
Zgłoszenia do sekretariatu Spółdzielni
Wydawniczej „Książka”
ul. Piotrkowska 86, II p.

Państwowe Zakłady Włókiennicze dawnej

TEODOR STEIGERT
Łódź, Milionowa 35/37
R-k czekowy
w B.G.K. Nr 67 tel. 208-47

Poważna firma przemysłu wełnianego poszukuje

MANIPULANTA
dla towarów wełnianych
zgrzebnych.
Odpowiedź kierować do Redakcji pod „Manipulant”

PRAWO DO ŚMIECHU

W Teatrze „SYRENIE”, Traugutta 1,
Dziś i godzienie „PRAWO DO ŚMIECHU”
Początek punktualnie o godz. 20-tej, koniec
przedsi. 22.30, w niedzielę 2 przedstawienia
o godz. 16.30 i 20.

Pod Zarządem Państwowym PRZEMYSŁ BAWELNIANY

TEDDOR TIETZEN i S-ko, S.A.
Łódź, Św. Andrzeja 78, tel. 105-49, 206-82

ELEGANCA PAMI nosi bieliznę
z pracowni **Marii Kamanowej**
Łódź, Legionów 14 m. 3

„AKORD” — Tel. 15-0-15

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY EKSPEDYCYJNO-PRZEWOZOWEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 56

Wykonujemy prace przy:

przeładunku, rozładunku, załadunku wagonów PKP oraz wszelkich pojazdów na terenie miasta Łodzi

PIERWSZA ŁÓDZKA WYTWÓRNA ZESZYTÓW

„POLONIA”

STANISŁAW LEWANDOWSKI
CEGLIENIANA 1

KUPUJEMY PAPIERY PIŚMIENNE I INNE
POLECAMY ZESZYTY I INNE ARTYKUŁY PAPIERNICZE WŁASNEGO WYROBU.

UWAGA! POWIELAMY KSIĄŻKI SZKOLNE OBCYCH JEZYKÓW W FORMIE SKRYPTÓW

BOGATY DZIAŁ FILATELISTYCZNY

OBSŁUGA SOLIDNA I SZYBKA CENY PRZYSTEPNE



Fabryka Cukrów **S. SOB CZAK**,
i Czekolady

ŁÓDŹ, ul. Sieradzka 1. tel. 104-92

poleca:

nowy gatunek cukierków p. n.

„KOTKI”

Śmietankowe—laksusowe
Zatw. przez Urząd lek.

Składniki: pełnotłuste mleko, słodka śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier.
Do nabycia we wszystkich sklepach.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY

MANUFAKTURA BAWELNIANA

„F. EISENBRAUN” SP. AKC.

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 238/240, tel. 110-86, 150-82, i 128-72.

Konto czekowe: Nar. Bk. Polski 123 — B. G. K. Nr. 604

Przędzalnia — Tkalnia — Wykończalnia

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

P. F. A. E.

ŁÓDŹ, PRZEDZALNIANA 71

TELEFON 140-88, 87

DOSTARCZA: wyłączniki samoczynne do obwodów świetlnych i silników, rozdzielnie okoplrzone, nastawniki, rozruszniki, oporniki.
Przyjmuje roboty mechaniczne z materiału klienta

Czym jest atom i jakimi drogami doszła nauka do skonstruowania bomby atomowej?

Wyjaśnienie tych zagadnień daje broszura p. t.:

OD ATOMU DO BOMBY

Napisał Karol Malszczyński

Cena egzemplarza 5.— zł.

S-ódziedlnia Wydawnicza „Czytelnik” — 1945 r.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w kioskach ulicznych.

Fabryka Maszyn

Pod Zarządem Państwowym

„BRACIA HOFFMANN”

Łódź ul. Kilińskiego 170, tel. 120-30

POLECA: Maszyny do wyrobu dachówek, betoniarki, formy do wyrobu rur betonowych i pustaków, windy budowlane, wózki do betonu i t.p.



TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

DZIS

ostatnie dwa przedstawienia

wesołego widowiska p. t.

„DROGA DO CIEBIE”

Z. GOZDAWY i W. STĘPNIA

Początek przedstawienia o godz. 16 i 20
Kasa czynna od godz. 14.

Z. P. B. PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH „KAFAR”

OZORKÓW, RYNEK 5

Przeprowadza:

ROBOTY BUDOWLANE W PEŁNYM ZAKRESIE. BUDOWA NOWYCH I REMONTY Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH.

„Moto-Service”

Poludnowa 36

REMONT MOTOCYKLI,

samochodów, silników, instalacji elektr. itp.

Ogłoszenia drobne

Różne

KAMIENIE do zapalniczek, cygarniczek szklane, baterie „Centra”, zeszyty szkolne, barwniki, pasty do obuwia po cenach hurtowych poleca „Reklama”, Piotrkowska 46 w podwórzu.

ZAKŁAD BEDNARSKI Leona Filipowicza, Łódź, Kilińskiego 30, poleca: beczki od wina na ogórki, kapuste, wino i wszelkiego rodzaju marynaty. Przyjmuje roboty wchodzące w zakres bednarsstwa.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

KEPUSZE dla: kłie i męskie fasjonuje, odświeża, przerabia — pracownia kepuszy A. Stegner i S-ka, Łódź, ul. Pomorska 4 (prz. Placu Wolności).

KSIĘGARNIA LUDOWA, Łódź, Piotrkowska 17. Poleca duży wybór książek dla Domów Kultury, bibliotek i szkół. Kupujemy książki naukowe w językach obcych.

PRACOWNIA ram i oprawa obrazów, Plac Wolności 6.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się foto. grafują. Foto Atelier H. Smigacz, Fotograf filmowy, Piotrkowska 6.

ARTYSTYCZNA cerownia. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. Wykonuje wszelkie reparacje garderoby szybko i po cenach przystępnych.

PAN, który poszukiwał rodziny Pietrasika (Pietrasa) na Karolewie — proszony jest o wiadomość: Rzgowska 10. B. Kotulski (sklep rogowy).

ELINBA Ialek wykonuje wszelkie naprawy szybko, solidnie, tanio. Piotrkowska 229, sklep zabawek.

SERADZONO książeczkę wojskową, zezwolenie na broń, zaświadczenie inwalidzkie, 4 nagrody wojskowe, rozkaz wyjazdu i zaświadczenie prawa własności. Szelma Mikołaj, Strzelce Kraińskie, Ceglenniana 17.

WYTWÓRNA MEBLI. J. Miszczak, Łódź, Pabjanicka 1. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa.

PRACOWNIA FUTER wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie, Sabat Marian, Piotrkowska 92 — 67.

ZAKŁAD BED ARSKI, Wiktora Jerycha, Ozorków, Aleje Piłsudskiego 21. Poleca: beczki dębowe wszystkich rozmiarów oraz Drybasy do fabryk po cenach rynkowych.

Kupno i sprzedaż

SPÓŁDZIELNIA Handlowa Kupiectwa Polskiego w Łodzi, Pierackiego 5/9, tel. 165-16. Posiada na składzie duży wybór towarów spożywczo-kolonialnych. Zamówione towary w każdej ilości dostarczamy.

HURTOWNIA materiałów piśmiennych „Lotos”, Piotrkowsk 18, poleca wszelkie artykuły szkolne niskich cenach.

KOŁDRY WATOWE własnej produkcji, poleca Spółdzielnia „ESWECKA”, Moniuszki 1/12, II piętro.

W DNIE 27. 9. br. skradziono Łęckiemu Luszczanowi, Zam. Południowa 25 w tramwaju Nr 3 na odcinku Traugutta — Południowa około godz. 20 następujące dokumenty: kennkarte Nr 73, legitymację na ulgowe bilety pracownicze wydaną przez ZEKD na trasie Łódź — Pabjanice, legitymację PPR Nr 217, kwit opłaconego komornego za miesiąc czerwiec, lipiec br., nakaz na podatek od lokali i pokwitowanie za opłacone I, II kwartał br. Uprasza się o zwrot do Administracji „Głosu Robotniczego”, Piotrkowska 86.

KUPUJE każda ilość szkła w wymiarach 32 mm na 50 mm, 40 mm na 60 mm, grubość 3 mm. Zgłoszenia: Piotrkowska 76, Kwiatarnia „Marysin”.

GRZEJNIKI do centralnego ogrzewania (kaloryfer) do sprzedania. Bandurskiego 13

WÓZEK ręczny na gumach sprzedam. Bandurskiego 15.

„ELEKTRA” Aleksandrów Łódzki, Plac Kościelny 21. Tadeu. Gust. Poleca: Radioodbiorniki, patofony elektryczne oraz prze prowadzi instalacje światła i siły.

SPÓŁKA dla handlu art. włókienniczymi „Włókiennicza”, Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Hurtowa sprzedaż wyrobów wełnianych, jedwabnych, bawełnianych.

KUPIĘ elegancką syplalkę, 2 fotole klubowe, radio-super, rtec amerykański „Union”, Ceglenniana 1. Sklep papierniczy.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukrowniczego, kosmatycznego i mydlarskiego, Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika”, Łódź, ul. Piotrkowska 28, tel. 145-01.

KUPUJE materiał, druty, bambus, wszelkie dodatki parasolnicze oraz skóry weżowe, rybne, ambrozji i galalit w taflach. Łódź, Piotrkowska 118 „Wytwórnia parasoń”.

KUPNO-SPRZEDAŻ i naprawa radio-aparatów oraz dokładne badanie lamp radio wych. Energia, Piotrkowska 121.

FABRYKA SZCZOTEK w Zgierzu, Ewangelicka 3, telefon 78, kupuje wszelki surowiec i materiał szrotkarski pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

Lekarze

LEKARZ STOMATOLOG, Jerzy Städtnicki, choroby zębó i jamy ustnej, powrócił: ul. Piotrkowska 164, tel. 159-95.

Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece, Akuszeria, obecnie przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, godz. 15—18.

Zaofiarowanie pracy

GOSPOSIĄ potrzebną. Samodzielnie prowadzenie domu. Drogeria — telefon 217-33, Piotrkowska 16.

URZĄD WOJEWÓDZKI Łódzki, Wydział Aprowizacji i Handlu poszukuje kandydatów i kandydatki na referentów minimum matura, inspekt i mleczarskiego-fachowca (wyjazdy na tere. oraz maszynistek. Zgłaszać się osobiście wraz z podaniem do Urzędu Wojewódzkiego, Ogrodowa 15, pokój 109 od godz. 9—14.

ZARZĄD Sekcji Spożywczej Związku Kupców i Przemysłowców w Łodzi zawiadamia, że w lokalu Związku ul. Piotrkowska 40 jest do nabycia cennik na artykuły spożywcze.

POTRZEBNA wykwalifikowana siła czapnicza. Warunki bardzo dobre. Wytwórnia Czapek Wojskowych i Cywilnych, Łódź, ul. Zawadzka 1.

POTRZEBNY fryzjer męski, Nawrot 41.

Uwaga dozorców domowi

Odcinki z kartek żywnościowych na miesiąc październik w celu otrzymania kart wyrównawczych na miesiąc październik br. należy składać w biurze Zw. Zaw. Doz. Dom. w Łodzi przy ul. Strzeleckiej Nr. 2, pokój 420 do dnia 10 października br. Dozorczy, którzy nie złożą w oznaczonym terminie danych odcinków — tracą prawo do nabywania kart wyrównawczych. Żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.